

# Co z tym mundialem?

## Spis treści

Ile kosztował mundial w Katarze?.....	2
Czy Katar na tym zyska?.....	4
Udowodniona korupcja .....	6
FIFA i łapówki .....	9
Sport i autorytaryzm.....	11

### **[00:00:06.090] - Piotr Żelazny**

Możemy z czystym sumieniem i w świetle prawa mówić, że Katar sobie ten mundial kupił za łapówki.

### **[00:00:13.710] - Piotr Żelazny**

Swoją drogą też bardzo ciekawe w ogóle jakaś taka konfiguracja geopolityczna, czyli że gospodarz poprzedniego mundialu wywołał właśnie wojnę, wskutek której poszybowały w góry ceny najważniejszego surowca gospodarza obecnego mundialu.

### **[00:00:30.540] - Zbigniew Rokita**

Dlatego się zastanawiam, czy rzeczywiście nie obserwujemy początku zmięzchu dominacji Zachodu w piłce nożnej. Nie chodzi mi o piłkę klubową, bo póki co najlepsze kluby będą na Zachodzie, ale chodzi mi o to, że tak jak desant rosyjski nie był tak spektakularny do Europy Zachodniej, chiński, ale chyba ten arabski to jest ten pierwszy, który rzeczywiście coś rewolucjonizuje.

### **[00:00:58.380] - Zbigniew Rokita**

Dzień dobry, nazywam się Zbigniew Rokita. Nie wiem, kto w zeszłym roku wygrał Ligę Mistrzów, ani kto jest mistrzem Anglii. Dlatego postanowiłem zrobić podcast o piłce. Podcast "Proza i poezja sportu" jest

realizowane w ramach Archipelagu Allegro, a na Archipelag Allegro zapraszają allegro.pl oraz Fundacja Tygodnika Powszechnego.

### **[00:01:18.600] - Zbigniew Rokita**

Dzisiaj moim i państwa gościem jest Piotr Żelazny, redaktor naczelny periodyku "Kopalnia. Sztuka futbolu". Gazety bardzo wyjątkowej gazety, która opowiada państwu o piłce nożnej z perspektywy, nie wiem, czy intelektualnej, to jest to jedyne słowo, które wyczerpuje temat, ale na pewno również artystycznej, intelektualnej. Pokazuje, że sport to nie jest tylko to, kto strzelił gola i w której minucie i inne rzeczy, które jeżeli się zbyt dobrze wie, to czasem przesłaniają cały horyzont piłkarskich i sportowych kosmosów. Witam cię Piotrze.

## Ile kosztował mundial w Katarze?

### **[00:01:58.080] - Piotr Żelazny**

Dzień dobry. Ja mam takie ukute powiedzonko i pozwolę sobie je powiedzieć, że "Kopalnia" to jest próba opowiedzenia świata przez pryzmat futbolu. I tak się tego trzymam i pozwolę sobie tak dołożyć, że rzeczywiście staramy się opowiadać, trzymamy się się piłki nożnej, ale staramy się, żeby te opowieści były o czymś więcej niż tylko o sporcie właśnie, żeby były tak naprawdę o świecie.

### **[00:02:26.340] - Zbigniew Rokita**

Pięknie i zwięźle. Ja opowiedziałem to prozą, a ty poezją, a dzisiaj być może nie proza, nie poezja, a dla niektórych dramat, bo temat Mistrzostwa Świata w Katarze. Pretekstem do naszej rozmowy jest ostatni numer "Kopalni", który w całości jest poświęcony właśnie temu mundialowi. Na przełomie listopada i grudnia rozpocznie się on, czyli jeden z najbardziej, a być może najbardziej kontrowersyjny mundial w historii. Pierwszy mundial, jak zwraca uwagę Wojciech Jagielski w tymże numerze, pierwszy mundial w świecie islamskim, pierwszy mundial w świecie arabskim, również najdroższy. Porównajmy igrzyska w Soczi. To jest około 50 miliardów dolarów. A mundial w Katarze? Ile? 240?

### **[00:03:16.140] - Piotr Żelazny**

240 albo 300 nawet są takie, są takie oszacowania. Tak naprawdę chyba nikt nie wie, ile kosztować będzie mundial w Katarze. Chyba tak naprawdę nikt też się z tym specjalnie nie liczy. No bo wiemy, że Katar jest jednym z najbogatszych krajów świata. Jest to niewielki emirat, który ma przede wszystkim gaz ziemny, ale oprócz gazu ma oczywiście też ropę. I to swoją drogą też bardzo ciekawe. W ogóle jakaś taka konfiguracja geopolityczna, czyli że gospodarz poprzedniego mundialu wywołał właśnie wojnę, wskutek której poszybowały w góry ceny najważniejszego surowca gospodarza obecnego mundialu. Mamy taką faktycznie dość ciekawą, dość ciekawą układankę. Mówisz o najbardziej kontrowersyjnym mundialu w historii i na pewno w tej historii nowożytnej, to bez dwóch zdań. Natomiast pamiętajmy, że FIFA nie jest organizacją, która słynie z tego, że robi rzeczy porządnie i że robi rzeczy tak, jak być powinno. I niestety mistrzostwa świata piłkarskie już kilka razy odbywały się w dość haniebnym

okolicznościach. Dość przypomnieć mundial w 1934 roku w faszystowskich Włoszech, który tak naprawdę był taką imprezą promocyjną faszyzmu w ogóle. Do tego stopnia, że w meczu finałowym Duce ufundował swój puchar i gazety włoskie tak naprawdę nazywały ten mecz finałowy meczem o trofeum Duce. I puchar, który ufundował Mussolini, był wielokrotnie większy zresztą i bardziej okazały niż to trofeum, pierwsze trofeum FIFA.

### **[00:05:10.710] - Zbigniew Rokita**

No właśnie, i to tak 1934 rok, jak mówisz, Włochy, finał bodaj 2:1 z Czechosłowacją. Włosi wygrywają, wiele kontrowersji i wiemy, czemu wtedy Mussolini zrobił ten mundial. Właśnie żeby promować faszyzm, pokazać siłę Włoch i tak dalej. A po co Katarczykom ten mundial? Przecież to strasznie, strasznie dużo zachodu, zachodu albo wschodu. Po co im to jest potrzebne?

### **[00:05:37.560] - Piotr Żelazny**

Po to samo. Chcą się spozycjonować jako jako nowoczesny kraj i kraj, który stać na to, który potrafi, gdy zapragnie, to potrafi sprawić tak, że cały świat będzie patrzył przez te kilka miesięcy. Tak naprawdę cały świat już patrzy od dłuższego czasu na ten Katar, ale już w tej chwili faktycznie wszyscy skupią się na tym, na tym skrawku pustyni nad Zatoką Perską. Przypominam, że to jest kraj o wielkości mniej więcej tak województwa świętokrzyskiego, więc to naprawdę nie jest duże. Zdaje się, że najdłuższa podróż, którą będą musieli pokonać kibice, dziennikarze, piłkarze, między między najdalej oddalonymi stadionami w Katarze to będzie jakieś 40 minut samochodem.

### **[00:06:33.620] - Zbigniew Rokita**

Czyli cztery lata temu Rosja, a teraz Katar, geograficznie przepaść.

### **[00:06:38.990] - Piotr Żelazny**

Więc de facto tak naprawdę my będziemy mieli trochę... Jak igrzyska opisujemy miastami, to miasta są organizatorami i tym razem fanaberią Katarczyków było zorganizowanie mundialu tak naprawdę w Ad-Dauha. Bo to w zasadzie organizuje jedno miasto ten turniej, no i tak. No i zbudowano olbrzymie, wielkie, klimatyzowane, przepiękne niektóre stadiony i to jest trochę na zasadzie właśnie pokaż się, pokaż się światu. Natomiast taka teoria, którą wygłaszają ludzie nieco bardziej przychylni tej katarskiej kandydaturze i temu, którzy nie węszą, nie widzą dziury, dziury w całym, twierdzą, że ten mundial to ma być jeszcze budowanie narodu. Znaczący że misją tego mundialu jest jest zbudowanie takiego punktu odniesienia dla narodu katarskiego. No i ok. Do mnie to w jakiś sposób przemawia, to znaczący rzeczywiście to są bardzo młode, te wszystkie państwa Zatoki Perskiej to są bardzo młode państwa. Katar jest niepodległy tam od lat 70.

### **[00:07:55.670] - Zbigniew Rokita**

Od 71 roku, mają teraz 51 lat.

### **[00:07:59.460] - Piotr Żelazny**

No właśnie, czyli 71 rok i de facto tam nie było w ciągu tej połowy wieku, nie było takiego wydarzenia, wokół którego rzeczywiście cały naród mógłby się skonsolidować. A mundial ma być takim wydarzeniem. I też jest po to w związku z tym. Czyli z jednej strony jakby jest polityka wewnętrzna, a z drugiej strony jest oczywiście polityka zewnętrzna, czyli pokazujemy się światu, ale wewnątrz budujemy właśnie naród.

## Czy Katar na tym zyska?

### **[00:08:30.220] - Zbigniew Rokita**

Tylko zastanawiam się, czy tak per saldo więcej Katar zyska, czy straci, bo sportowo pewnie straci, no bo pewnie będzie z nim tak jak z Rosją, czyli nie wyjdzie z grupy, nie będzie jakiś spektakularnych sukcesów. Niektórzy mówią o tym słynnym sportswashingu, czyli oczyszczają przez sport reputację. Natomiast w przypadku Katarczyków jest tak, raczej było tak, że nie mówiło się za dużo na świecie, w przeciwieństwie do Rosji czy Chin, krytycznie o tamtejszym poziomie przestrzegania praw człowieka chociażby. A zaczęło się krytycznie mówić dopiero wówczas, gdy w 2010 roku, 12 lat temu, Katar dostał ten tytuł organizatora. Więc ja zastanawiam się, czy oni niezbyt wysunęli się na ten świecznik i czy teraz więcej właśnie nie tracą wizerunkowo jednak niż zyskają.

### **[00:09:17.770] - Piotr Żelazny**

No właśnie, to jest bardzo ciekawe i bardzo mądre pytanie. I rzeczywiście ono się powtarza i chyba nie ma jednoznacznej odpowiedzi. To znaczy rzeczywiście masz 100% racji, że ta uwaga światowych mediów, szczególnie mediów angielskich czy anglosaskich, skupiła się na Katarze właśnie po tym, gdy w 2010 roku FIFA, w dość skandalicznych zresztą okolicznościach, będziemy o tym mówić, ale tak rzucam tylko, w skandalicznych okolicznościach przyznała ten mundial Katarowi. I wtedy rzeczywiście Katar trafił, tak jak powiedziałeś, pod lupę. I zaczęło się to przyglądanie właśnie temu, jak traktowane są mniejszości, jak traktowane są kobiety, jakie jest podejście tego kraju do praw człowieka, praw pracowniczych. Później przy okazji zaczęło się bardzo dużo mówić przy okazji budowy tej infrastruktury i budowy mundialu. Tylko że my patrzymy na to trochę z pozycji takiej cywilizacji Zachodu. I u nas to faktycznie się przebiło. I u nas się faktycznie bardzo dużo mówiło i pisało o prawach człowieka, o prawach pracowniczych, o prawach kobiet, o prawach mniejszości. Natomiast to globalne południe, gdy widzi takie nagłówki, to ich reakcją jest raczej, że ot walący się, kurczący i tracący swoją pozycję Zachód, w cudzysłowie trochę, bo to nie jest za ładne słowo, czepia się tego biednego Kataru i próbuje jakby zrobić mu wbrew. To też bardzo ciekawe. Gdzieś czytałem, nie pamiętam czy to jest, czy to się znalazło u nas w naszym numerze "Kopalni", ale jest tekst Jamesa Montaga, angielskiego dziennikarza znakomitego zresztą. Ale on opowiadał coś takiego, że on leciał do Kataru z grupą brazylijskich kibiców i ci Brazylijczycy właśnie, gdy pytani byli o to, no dobrze, no to jak w ogóle możecie jechać do takiego kraju, gdzie właśnie nie przestrzegane są prawa człowieka? Itd. Itd. To właśnie ich odpowiedzią było, że nie, nie, to jest zachodnia propaganda, to jest zachodnia próba umniejszania temu Katarowi. To waląca się Ameryka, to

walący się zachód próbują dyskredytować rosnący w siłę przecież bardzo bogaty... Wiedzą, że ich czas się kończy, zachodu, a to jest próba dyskredytacji. Więc to jest też ciekawe, że z tej perspektywy... To trochę przypomina mi reakcję świata na wojnę w Ukrainie. Jak patrzymy, jak Afryka, jak państwa afrykańskie reagowały na agresję Rosji, to ona była jednak kompletnie inna.

#### **[00:12:22.880] - Zbigniew Rokita**

Ameryka Południowa, duża część Azji. To prawda, mamy, mamy jakąś tę zachodniocentryczną też na to perspektywę. I właśnie dlatego się zastanawiam, czy rzeczywiście nie obserwujemy początku zmierzchu dominacji Zachodu w piłce nożnej. Nie chodzi mi o piłkę klubową, bo póki co najlepsze kluby będą na Zachodzie, ale chodzi mi o to, że tak jak desant rosyjski nie był tak spektakularny do Europy Zachodniej, chiński, ale chyba ten arabski to jest ten pierwszy, który rzeczywiście coś rewolucjonizuje i na poziomie własności klubów, ale też, co jest pewnie ważniejsze, na poziomie politycznym. Póki co Szwajcarzy, Niemcy, parę narodów zachodnioeuropejskich kontrolują piłkę nożną, ale możemy wymieniać Al-Khelaifego, kilka innych osób, które są bardzo wysoko już w władzach piłkarskich. I czy to jest możliwe, że w perspektywie kilku, kilkunastu lat rzeczywiście ten punkt ciężkości przesunie się czy to do Zatoki Perskiej, czy generalnie na Bliski Wschód, do Azji? To oni będą decydowali, a nie ogólnie mówiąc my.

#### **[00:13:28.970] - Piotr Żelazny**

Tak, tak, absolutnie. Jesteśmy świadkami tego przesunięcia środka ciężkości i to się rzeczywiście dzieje, to się dzieje bardzo, bardzo mocno i w sumie w sumie tak naprawdę nie za bardzo mam cokolwiek do dodania do tego, do tego, co powiedziałaś, no bo uchwyciłeś to wszystko. To znaczy, że rzeczywiście Nasser Al-Khelaifi właściciel Paris Saint-Germain, prezes Paris Saint-Germain, który jest też klubem rządu katarskiego. Paris Saint-Germain jest tak naprawdę... No właśnie, pytanie na ile jest częścią dealu, żeby Katar dostał mistrzostwa świata, na ile jest jakąś taką, jakby to nazwać, wypadkową tego, że Katar ten mundial dostał. Zestawmy to w tej chwili. Ale faktycznie Nasser Al-Khelaifi już w tej chwili jest wiceprezydentem UEFA, szefem Europejskiego Stowarzyszenia Klubów i ma coraz więcej do powiedzenia w piłce. Jak popatrzymy na to, kim jest Gianni Infantino, czyli szef FIFA, to nam się zaczyna wyłaniać też obraz człowieka, który... Oczywiście on jest narodowości szwajcarskiej...

#### **[00:14:43.430] - Zbigniew Rokita**

Ale jego dzieci chodzą jednak do szkoły w Ad-Dauha, stolicy Kataru.

#### **[00:14:47.840] - Piotr Żelazny**

Ale mieszka w Ad-Dauha już od jakiegoś czasu, co też jest moim zdaniem grubym skandalem. O czym się mało pisze i mało się o tym mówi, ale to jest niesamowite, że że prezydent FIFA de facto urzęduje, sprawuje swoje rządy z stolicy, z siedziby tego najbardziej kontrowersyjnego gospodarza mundialu. Trochę nie wiadomo, kto płaci za to mieszkanie Infantino, nie wiadomo, kto posyła te dzieci. Na jakiej zasadzie to się wszystko odbywa. To jest bardzo tajemnicze i bardzo dziwne. Natomiast jak popatrzymy

na działania Infantino, no to Gianni Infantino jest już rezydentem Ad-Dauha. I bardzo bliskim przyjacielem Arabii Saudyjskiej i Muhammada bin Salmana. Bardzo często się z nimi fotografuje. Bardzo często bywa z nimi na różnego rodzaju imprezach. Dopiero co mieliśmy taką walkę. Bo oczywiście Arabia Saudyjska bardzo pozazdrościła Katarowi tego sposobu właśnie, że poprzez sport Katar wpływa na świat i Arabia Saudyjska bardzo mocno też zaczyna w tym działać. Niedawno mieliśmy walkę bokserską. Anthony Joshua Aleksander Usyk w Rijadzie w Arabii Saudyjskiej i oczywiście świat obiegły zdjęcia. Gościem honorowym, gościem, który oglądał z łoża razem z bin Salmanem ten pojedynek bokserski był właśnie Infantino. Wiemy już dzisiaj, że Arabia Saudyjska bardzo by chciała zorganizować mundial. Wiemy też, że po tych kontrowersjach, które były przy tych mistrzostwach, no, FIFA pewnie będzie się wahać, żeby tak łatwo znowu, tak szybko oddać najważniejszy turniej znowu do świata arabskiego, znowu w region, w rejon Zatoki Perskiej. Dlatego Arabia Saudyjska wymyśliła jakąś taką konstrukcję, że ona ten mundial zorganizuje z Grecją i z Egiptem. Że to będzie pierwszy w ogóle mundial na trzech kontynentach rozegrany. No oczywiście w domyśle jest, kto za to wszystko zapłaci, za ten turniej. Bo raczej nie, raczej nie Grecy i Egipcjanie. No i być może dzięki temu, że to będą takie siły połączone, mundial na trzech kontynentach, to być może Arabia Saudyjska dostanie ten mundial już w 2030. Więc tak. Powiedziałem, że nic nie dodam, a oczywiście się rozgadałam. Więc rzeczywiście to się przesuwa bardzo. I to centrum dowodzenia futbolem czy w ogóle sportem zaczyna być rzeczywiście tam, w krajach, w Zatoce Perskiej, tak bym to nazwał.

#### **[00:17:48.780] - Zbigniew Rokita**

Tak, bo właśnie to, co zasygnalizowałeś, to nie jest tylko mundial w środku Kataru, nie mówiąc już o Zjednoczonych Emiratach Arabskich i paru innych miejscach. To jest Paris Saint-Germain, to jest, wiesz, każdy mecz Barcy...

#### **[00:18:02.370] - Piotr Żelazny**

Manchester City.

## Udowodniona korupcja

#### **[00:18:02.640] - Zbigniew Rokita**

Tak, Manchester City. To jest Barcelona i sponsorowanie Qatar Foundation i wiele, wiele, wiele innych rzeczy. Dużo mówi się o gazpromizacji, czy mówiło się do jakiegoś momentu. To był symbol, ale powinniśmy chyba bardziej o kataryzacji mówić czy dubaizacji, czy jakiś inny termin ukuć. Mówiłeś czy pisałeś na Twitterze kiedyś, zacytuję: "Przeszliśmy na tym, my, ludzie zaangażowani w sport, totalnie do porządku dziennego. Katar kupił mundial za grube łapówki. My to wiemy i nie robimy nic. Dalej tam jedziemy". Koniec cytatu. Czy my mamy dowody na to? Czy my wiemy, że te łapówki były tam i że ten mundial jakoś w skorumpowany sposób trafił do Kataru?

#### **[00:18:42.710] - Piotr Żelazny**

Tak, tak, tak, to jest udowodnione. Część postępowań wciąż jeszcze się toczy. Bo to oczywiście jest dość duże śledztwo, które polega na... Jest wiele prokuratur krajowych to robi. I to też ciekawe, bo wiele, wiele, wiele tych procesów odbędzie się dopiero po mistrzostwach. To też pokazuje trochę sposób działania, ale kilka rzeczy zostało udowodnionych bezspornie. I te łapówki były wręczane. Taką najbardziej spektakularną, ale też najbardziej dziwną historią łapówkarską właśnie Kataru to było, gdy Mohammed bin Haman, co się rzadko zdarza, wysoko postawiona postać w katarskiej piłce, ale nie z rodziny królewskiej, bo to zazwyczaj jednak wszystko tam się kręci wokół rodziny królewskiej. Mohamed nie był członkiem rodziny królewskiej, ale zaszedł do... Był w pewnym momencie szefem Katarskiego Związku Piłki Nożnej i później jakoś albo szefem azjatyckiej federacji, albo wiceszefem. No i on w pewnym momencie wymyślił sobie, że będzie kandydował na prezydenta FIFA i że będzie starał się o wybór na to stanowisko. I taki moment, kiedy został złapany na gorącym uczynku, to jest jak podczas kongresu... Inaczej, to nie był kongres. Zorganizowano mu spotkanie z przedstawicielami krajów Karaibów. Bo w FIFA jest ta zasada jeden kraj, jeden głos. Więc nieważne, jak małym krajem jesteś, nieważne jak mało masz tradycji piłkarskich. Jeśli jesteś członkiem FIFA, twój głos waży tyle samo, co głos pięciokrotnego mistrzów świata Brazylijczyków, czy Anglików, czy Niemców, czy Argentyńczyków. I wobec tego faktycznie taką niepisaną tradycją FIFA przez długie lata stało się korumpowanie tych grajków z Karaibów. I Ibn Hammond zorganizował takie spotkanie, na którym miał prezentować swój swój program i każdemu z tych ludzi, którzy przybyli na prezentację tego programu, wręczył brązową kopertę z łapówką i w tej w tej kopercie było po 40 tysięcy dolarów. I teraz oczywiście...

**[00:21:06.020] - Zbigniew Rokita**

40 tysięcy dolarów? Tak mało?

**[00:21:08.900] - Piotr Żelazny**

Tak, dla każdego. No, czy to jest mało...

**[00:21:12.970] - Zbigniew Rokita**

No dużo, ale jak za ryzykowanie całej kariery i tak dalej. Plus te wszystkie wysokości łapówek idące w miliony... Spodziewałem się więcej.

**[00:21:22.240] - Piotr Żelazny**

Jak pomyślisz sobie o tym, że jesteś jakimś gościem z... Nie wiem, nie chcę tutaj jakoś...

**[00:21:36.290] - Zbigniew Rokita**

Nie będę ci myśli przerywał. Nie ułatwiamy pracy skorumpowanym elitom.

**[00:21:40.790] - Piotr Żelazny**

Z jakiejś karaibskiej wysepki, gdzie pewnie życie jest w miarę tanie, 40 tysięcy dolarów myślę, że to jest całkiem spoko suma, jeżeli ją dostajesz po prostu w gotówce, w kopercie i ona jest na twój użytek. Wydaje mi się, że ok. Bez przesady.

### **[00:21:58.220] - Zbigniew Rokita**

I złapano go za rękę. Tak, wiemy, że faktycznie dawał te pieniądze.

### **[00:22:02.240] - Piotr Żelazny**

Wiemy, że dawał te pieniądze. On został później zawieszony. Nie mógł kandydować na prezydenta FIFA i tak dalej, i tak dalej. No i teraz sytuacja wygląda w ten sposób, że ci ludzie, których on korumpował... Bo powiedziane zostało, że on korumpował tych ludzi, gdyż ubiegał się o ich głosy przy kandydowaniu na prezydenta FIFA. Tymczasem ci ludzie nie mieli prawa głosu w wyborach na prezydenta FIFA, bo wtedy jeszcze prezydenta FIFA wybierał jakiś tam nadzwyczajny kongres, coś tam, coś tam. Tylko... No i oczywiście tutaj są już domysły. Ci ludzie z tych wszystkich wysepki mieli prawo głosu przy wyborach organizatorów mundialu i prawdopodobnie te łapówki... Chodziło o wybór Kataru jako gospodarza mundialu, a nie o osobisty interes bin Hamana. Natomiast oczywiście cała ta śpiewka została ukuta właśnie w ten sposób, że to bin Haman po prostu korumpował dla siebie. I w ten sposób odsunięto te podejrzania na rzecz Kataru. Natomiast są też dowody takie bezpośrednio uderzające w Katar. Znaczący wiemy, że Jack Warner, czyli taka bardzo ciemna postać w historii futbolu, szef właśnie federacji Ameryki Północnej i Karaibów był korumpowany z kolei przez firmę, która została wynajęta przez Katar do robienia PRu wokół tej kandydatury. I tu już masz rację, to są wielomilionowe łapówki. To już nie są drobne 40.000 w gotówce. Więc tych dowodów jest kilka. Jest całkiem dużo. To znaczy możemy z czystym sumieniem, w świetle prawa mówić, że Katar sobie ten mundial kupił za łapówki.

### **[00:24:03.900] - Zbigniew Rokita**

Możemy z czystym sumieniem powiedzieć, że oni czystego sumienia nie mają. Więcej o tym też właśnie w ostatniej Kopalni piszecie. Wiesz, zastanawiam się, czy FIFA może być organizacją nieskorumpowaną. Czy to jest tak, że jeżeli od 20, 30 lat tam jest tak duża kasa, piłka jest tak masowa i tak naprawdę FIFA jest jakimś stowarzyszeniem, które tak prawu podlega.. Trochę podlega, trochę nie podlega, jej status jest specyficzny. Czy ona jest skazana na bycie skorumpowaną, dwulicową organizacją?

### **[00:24:41.560] - Piotr Żelazny**

Kurcze, no nie wiem. Wydawało by mi się, że niekoniecznie. Dlaczego? Jeżeli wyjdziemy z założenia takiego, to już zaczynamy ocierać się o jakieś takie filozoficzne wręcz...

### **[00:24:52.240] - Zbigniew Rokita**

Ale jesteś absolwentem filozofii, więc fruń daleko.

# FIFA i łapówki

## [00:24:55.630] - Piotr Żelazny

No tak, ale właśnie. No bo jeżeli wyjdziemy z założenia, że człowiek jest z natury zły, no to faktycznie. No tak, no to wtedy, no to wtedy jakkolwiek organizacja skupiająca tych ludzi i oddająca tym ludziom jakieś prawo, będzie skorumpowana i będzie zła i będzie nie przestrzegała prawa, moralności itd. Itd. Ale jeżeli chcemy jednak wierzyć w to, że nie wszyscy ludzie są źli, no to jestem w stanie sobie wyobrazić świat, w którym ludzie się spotykają i stwierdzają: Dobra, założymy organizację, która będzie organizowała mecze piłkarskie, ale nie będzie skorumpowana, nie będzie podejmowała decyzji na zasadzie pieniędzy pod stołem itd. Itd. Ale tam panuje inna kultura. Trochę chaotycznie to mówię i nie chcę tłumaczyć FIFY w ten sposób. Ale rzeczywiście. No ok, ja wiem, że FIFA ma siedzibę w Szwajcarii, działa według, powiedzmy, częściowo przynajmniej, według szwajcarskiego prawa. Czyli jest z tej naszej kultury zachodniej. Ale tak jak powiedzieliśmy, no, ten ciężar się zaczął już przesuwac i idzie w kierunku właśnie globalnego Południa.

## [00:26:14.050] - Zbigniew Rokita

No tak, więc tylko wiesz, były też przecież sytuacje, kiedy czy Wielka Brytania była przyłapana na różnych rzeczach, Niemcy. I powiedz mi, czy jeżeli mundial będziemy mieć 26 roku w Stanach, w Kanadzie, w Meksyku, a to jest część, no, szczególnie Stany i Kanada, tej naszej Północy, Zachodu itd. To tam nie było żadnych kontrowersji? Tam jest czysto? Na wschodzie, a na zachodzie czysto?

## [00:26:44.210] - Piotr Żelazny

To się okaże. Nie, nie, nie tak łatwo nie można powiedzieć. Rzeczywiście, masz absolutnie rację. Tylko że to jest tak, że pewne standardy zostały wyznaczone, jak powiedziałaś, i bardzo trudno dzisiaj FIFA się po prostu oczyścić. I tak, masz absolutną rację. I Niemcy byli przyłapywani, ci praworządni Niemcy byli przyłapani na łapówkach. I tak jak mówiłaś, kandydatura angielska, tam wręcz dochodziło do jakiś takich sytuacji, że oficjalnie szefem angielskiej federacji piłkarskiej jest książę William i właśnie ten książę William z rodziny, o której tyle się w ostatnich czasach mówiło, to on obiecywał wręcz korzyści majątkowe, jeśli działacze zgłoszą na kandydaturę angielską Bo Anglia rywalizowała z Katarom na ten mundial w 2010 roku, kontrkandydowała przeciwko Katarowi. No więc tak, tak, masz rację, to moje tłumaczenia o tym, że ten ciężar się przesunął i że jest inna kultura załatwiania spraw, nie wytrzymuje tego zderzenia z tym, co mówisz.

## [00:28:07.640] - Zbigniew Rokita

Być może masz rację o tyle, że to sprzyja pewnym rzeczom. Jasne. Bo ja się zastanawiam wiesz w ogóle, czy Katar nie próbuje trochę podważyć... No tak po prostu jest. Katar próbuje podważyć reguły piłki i sportu jako takich. Pamiętamy mistrzostwa w piłce ręcznej 15 roku, kiedy Katar grał dalece nie samymi Katarczykami. Wiemy, że FIFA zmieniła reguły naturalizowania obcokrajowców właśnie ze względu na kraje Zatoki. Już nie 2, a 5 lat trzeba grać w jakiejś lidze, żeby móc dostać tamtejsze obywatelstwo, bo

Katarczycy czy Emiraczczycy próbowali robić właśnie sobie reprezentacje złożone, no właśnie, nie z tamtejszych, a przyjezdnych. Czy oni nam nie wysadzą tej piłki w kosmos? Negując dotychczasowe reguły?

### **[00:28:56.960] - Piotr Żelazny**

To też jest na tyle ciekawe, że znowu to wynika z kultury, która tam u nich panuje. To znaczy tak wyglądają całe tamte państwa, tak, to znaczy mundial odbędzie się w kraju, w którym mieszka tam 3 i pół 3 800 miliona osób, z czego Katarczyków samych jest między 200 a 300 tysięcy, a cała reszta, czyli tam ponad 3 miliony, to są emigranci, którzy wykonują właściwie prace wszelakie. I skoro tak jest zbudowana cała tkanka społeczna, no to dla tych krajów jest całkiem normalne, że wynajmuje się kogoś do roboty, a granie w piłkę czy bieganie, czy granie w piłkę ręczną no jest dość ciężką robotą, trzeba trenować, zasuwac itd. Wyrzeczenia jakies. Więc oni sobie po prostu wynajmują tych ludzi. Więc to też jest ciekawe, że w ten sposób to wygląda. Zresztą jak popatrzymy na składy właśnie tych reprezentacji, które kraje Zatoki wysyłały na igrzyska to zdaje się, że Bahrajn były jakieś wszelakie rekordy, że w ogóle w reprezentacji Bahrajnu, to w ogóle nie było chyba nawet jednego nienaturalizowanego zawodnika.

### **[00:30:21.410] - Zbigniew Rokita**

Bahrajn nie wiem, ale podam tylko dane katarskie z igrzysk w Rio: 23 z 39 nie urodziło się w Katarze, czyli większość była spoza Kataru.

### **[00:30:33.380] - Piotr Żelazny**

Tak, tak, tak, absolutnie. Tak to tam działa. I tak jak powiedziałeś, FIFA pozmieniała te wszystkie przepisy, bojąc się, że rzeczywiście kraje Zatoki podważą powiedzmy sens w ogóle, że zmienią tę piłkę reprezentacyjną, sprowadzą trochę do tego, kto więcej zapłaci, czyli tego, czym jest piłka klubowa. Piłka klubowa na tym polega, że możesz sobie kupić każdego, płacisz odpowiednio wysokie pieniądze i i masz zawodnika. Natomiast w piłce reprezentacyjnej chodziło jednak o to, jaki masz paszport. I pamiętamy te pierwsze, pierwsze zakusy. Katarczycy chcieli 3 Brazylijczyków kupić. To byli wszystko Brazylijczycy z ligi niemieckiej. Całkiem nieźli, ale za słabi. Mówimy o czasach początek dwutysięcznych lat, kiedy Brazylia była super mocna. I faktycznie tamte, tamte trio się wtedy nie mieściło w reprezentacji Brazylii. I oni chcieli sobie ich sprowadzić do reprezentacji Kataru. Wtedy zaczęto zmieniać te reguły, ale Katarczycy i na to znaleźć odpowiedź. Powołali do życia Aspaire Academy, czyli taką potężną organizację, która ma być właśnie takim, ja to nazwać, takim laboratorium sportu, trochę ośrodkiem, gdzie się ten sport bada, gdzieś się jakaś taka innowacyjność, cała sportowa dzieje. I ta Aspaire Academy też wyszukuje bardzo młodych, utalentowanych zawodników, głównie w Senegal, ale nie tylko, w całej Afryce i nie tylko w Afryce. I sprowadza ich tam w bardzo młodym wieku i oni później dość szybko... No bo jeżeli sprowadzasz trzynastolatka, no to on, jak się stanie zawodowym piłkarzem, jak będzie mieć te 18, 19, 20 lat, to już będzie spełniał wymagania FIFA. I sporo takich zawodników też teraz jest.

### **[00:32:47.580] - Zbigniew Rokita**

Piotrze, FIFA tradycyjnie od lat 30 przyznaje mundiale niemalże wyłącznie krajom piłkarsko peryferyjnym. Czy USA, Korei, Japonii, RPA, Rosji, teraz Katarowi, a niedługo znowu wróci mundial do Ameryki Północnej, w tym do Kanady. Powiedz mi, argument FIFA zawsze był taki - wysyłamy mundiale daleko od tych centrów piłkarskich, żeby popularyzować piłkę na świecie. To sprawdzmy po tych 30 latach, czy to była prawda, albo przynajmniej, czy to się udało, czy piłka jest popularniejsza na świecie teraz niż 20 lat temu i czy to się dzieje za sprawą tych mundiali właśnie?

### **[00:33:27.310] - Piotr Żelazny**

Pewnie mundiale są częścią tego. Na pewno jest popularniejsza, to bez dwóch zdań. To wysyłanie do tych krajów peryferyjnych, jak to nazwałeś, to też jest taki złożony problem. Z jednej strony tak, to były kraje nie jakieś specjalnie bogate w tradycje piłkarskie poza Rosją, bo jednak Rosja ma porządne osiągnięcia piłkarskie w porównaniu z takim Katarom, no to jest potęgą piłkarską, tu nie ma o czym gadać. Jednak jest i mistrzem Europy i kluby zdobywały jakieś puchary rosyjskie itd. No więc nawet jakby z jednej strony wysłano te mundiale w te miejsca, ale z drugiej strony FIFA nie chciała, żeby mundiale rozgrywało się wyłącznie w tych samych krajach. No więc po tym, jak te wszystkie kraje mniej peryferyjne piłkarskie dostały, no to siłą rzeczy już trzeba było szukać, szukać trochę gospodarzy gdzie indziej. Więc dlatego ten mundial zaczął trafiać na peryferie, ale też dlatego, że jednak to widzimy bardziej pewnie w przypadku igrzysk nawet niż samych mistrzostw świata. Ale te kraje właśnie, znowu globalnego Zachodu z tego naszego kręgu cywilizacyjnego, bardzo szybko zorientowały się, że gra nie jest warta świeczki. W takim sensie, że organizacja mistrzostw to jest trochę tak, że koszty ponosi państwo wszelkie, a cały zysk idzie do FIFA, UEFA i i tych wszystkich federacji, które które ten turniej organizują. Dlatego widzimy, że coraz trudniej było i Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu i właśnie FIFA i UEFA znajdować kolejnych organizatorów. I doszło do tego, że dzisiaj MKOL, żeby zorganizować igrzyska, bardzo poluzował swoje zasady. Bo kiedy kiedyś na przykład zimowe igrzyska, no to był taki wrzód wiadomo na czym, bo trzeba było zbudować tor bobslejowy. W całym kraju zazwyczaj bobsleje to jest tak super niszowa dyscyplina, że uprawia ją pewnie naście osób albo może set osób. A koszt takiego toru bobslejowego to gigantyczne koszty. No bo to musi być bezpieczne, spełniać te wszystkie wymagania. To po prostu jest olbrzymia inwestycja. Dzisiaj doszło do tego, że w końcu zaczęto odpuszczać, że właśnie skocznie narciarskie mogą być gdzie indziej, tory bobslejowe itd. Właśnie dlatego, że w pewnym momencie MKOL stał się wręcz skazany na kraje, które właśnie na koszt nie patrzyły.

## Sport i autorytaryzm

### **[00:36:27.590] - Zbigniew Rokita**

A to są często kraje autorytarne, bo wówczas społeczeństwo się z tego nie rozliczy. Wrzucisz 10, 20, 100 miliardów i ok. Nie przegrasz później wyborów. I się zapętłamy. I dochodzimy do tego odwiecznego teraz pytania bojkotować czy nie? Bo nagle co cztery lata przy samych mundialach, a jeszcze dochodzą igrzyska chińskie, rosyjskie itd. Mamy zawsze to samo pytanie, które mniej więcej ta rozkmina się opiera na podobnym mechanizmie i dochodzimy do podobnych wniosków bojkotować czy nie? No i co, bojkotować ten Katar, czy nie bojkotować tego Kataru?

**[00:36:58.690] - Piotr Żelazny**

Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Ja mam silne poczucie, że bojkotować, ale wiem, że to musiałoby pójść jakąś taką falą i że bojkot jednego kraju pewnie niewiele by znaczył. To jest bardzo skomplikowane pytanie.

**[00:37:21.010] - Zbigniew Rokita**

Ja też nie znam na nie odpowiedzi.

**[00:37:22.990] - Piotr Żelazny**

Ja rozumiem argumenty też sportowców, którzy mówią, że oni są w takiej sytuacji, że właśnie teraz... Potrafię sobie wyobrazić człowieka, który właśnie wchodzi w najlepszy wiek dla sportowca. Znajduje się w najlepszej formie, w jakiej był w swoim życiu. To jest ten jeden raz, kiedy on poświęcił temu swojemu zawodowi całe swoje życie, temu, co robi i teraz dlaczego on ma płacić cenę pod tytułem, że nie zdobędzie mistrzostwa olimpijskiego, co się wiąże z pieniędzmi, ale sławą jakąś, tym wszystkim, po co uprawiamy sport. I dlaczego on nie zdobędzie mistrzostwa i on ma bojkotować igrzyska czy mundial, czy mistrzostwa świata, jakąś dyscyplinę sportu, dlatego że kilku polityków i kilku działaczy sprzedało się i oddało ten turniej właśnie jakiemuś autorytarnemu państwu. Nie jest za to odpowiedzialny ten sportowiec za to, co jakaś wierchuszka fifowska postanowiła i za łapówki oddała Mundial bardzo bogatemu, ale małeńkiemu państwu ma na końcu Zatoki Perskiej.

**[00:38:45.150] - Zbigniew Rokita**

Tak sobie myślę, że tu być może nie jest najważniejsza odpowiedź na to pytanie, ale samo pytanie. Bo dopóki to pytanie gdzieś tam pobrzmiwa, to zaczynamy właśnie pod lupą oglądać te kraje. A ja zresztą ostatnio poznałem słowo, którego całe życie poszukiwałem i wreszcie się udało. Jest takie niemieckie słowo "Janein", to jest połączenie ja i nein i być może to jest właśnie odpowiedź na to nasze pytanie, na naszą rozkminę, co z tym zrobić? Może po prostu o tym rozmawiać.

**[00:39:13.070] - Piotr Żelazny**

"Janein"?

**[00:39:13.260] - Zbigniew Rokita**

Tak, łączymy ja i nein i wychodzi nam "Janein". To nawet nie jest być może, to jest jeszcze coś takiego bardzo jakoś dziwnego.

**[00:39:21.540] - Piotr Żelazny**

Wspaniale, zacznę używać, przysięgam. Tak, super to ująłeś. Ja też całe życie, okazuje się, szukałem tego słowa, dziękuję, że pozwoliłeś mi je znaleźć.

**[00:39:33.870] - Zbigniew Rokita**

Powstało w ostatnim państwie, gdzie chyba nikt nie chciał bojkotować mundialu właśnie w Niemczech. Piotrze, pytanie ostatnie, które zawsze pada na końcu tego podcastu - za kim kibicujesz? Nie na mundialu. W ogóle.

**[00:39:51.660] - Piotr Żelazny**

O rany, za nikim.

**[00:39:52.920] - Zbigniew Rokita**

Serio?

**[00:39:53.220] - Piotr Żelazny**

Ja to robię... Tyle lat piszę, siedzę w tym, że niestety piłka nożna głównie mnie brzydzi i głównie mnie odrzuca. I głównie powoduje, że widzę jakie to jest wszystko właśnie skorumpowane.

**[00:40:16.740] - Zbigniew Rokita**

Jesteś spójny z tą rozmową do szpiku kości.

**[00:40:20.580] - Piotr Żelazny**

Przepraszam. I rzeczywiście nie kibicuję nikomu. Piłka nożna... Potrafię się nią zachwycić. Cały czas mam momenty i potrafię znaleźć jakieś takie piękne historie, jakieś takie podnoszące na duchu. Ale naprawdę nie jestem kibicem, naprawdę nie jestem kibicem, bo za dużo wiem, żeby móc z takim dziecięcym entuzjazmem się temu oddać.

**[00:40:46.830] - Zbigniew Rokita**

Ja jeszcze troszkę jestem, ale jednocześnie jestem wkurzony, że będę musiał pod koniec listopada i w grudniu oglądać mundial w płaszczu chodząc po zimnych ulicach, ale i tak jakoś tam będę kibicował. Bardzo dziękuję za spotkanie.

**[00:41:00.300] - Piotr Żelazny**

Bardzo dziękuję.

**[00:41:02.040] - Zbigniew Rokita**

Na dziś to wszystko. Piszcie z tematami, uwagami, anegdotami, pomysłami i z czym tylko zechcecie. Mój mail znajdziecie w opisie odcinka. Dzięki i do zobaczenia na trybunach i w knajpach.